

Streszczenie w języku polskim

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE WYDZIAŁ MALARSTWA

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem profesora Jarosława Modzelewskiego

autor: Robert Jaworski

tytuł: Moja krew, moje plemię – pomiędzy malarstwem, a obrazem

Podstawa badań

Głównym źródłem poznania i podstawowym narzędziem w mojej pracy malarskiej jest pamięć. Dzięki niej mogę wyzwolić się z grawitacyjnej rzeczywistości. Pamięć to rodzaj intuicji, świadomości, która wykracza poza doświadczenie i poznanie zmysłowe. Wykracza też poza geometryczne myślenie abstrakcyjne, poza logikę. Pamięć to moja dusza i wyobraźnia. To moja tożsamość, która podpowiada z jakiego plemienia pochodzę – kim jestem. Pamięć jest przenoszona między pokoleniami (pomiędzy czasem i przestrzenią). Ona dotyka bezgraniczności.

Cele badania, główne hipotezy, opis metody badania

Celem mojej pracy jest badanie relacja pomiędzy mną jako malarzem/twórcą, malarstwem jako częścią kultury/społeczeństwa i utworem malarskim (zapisem malarstwa). Akceptując moją cywilizacyjną pozycję szukam możliwości, dokonuje prób przekroczenia mojego kulturowego uświadomienia.

W mojej pracy koncentruje się na ważnych dla mnie malarskich tematach. To

bezobrazowość, cielesność, świadomość/dusza i graniczność/transcendentność

w odniesieniu do relacji pomiędzy **mną, malarstwem** jako działaniem (ale i częścią kultury) oraz **utworem malarskim** (zapisem malarstwa).

Czy utwór malarski można oddzielić od obrazu? Czy przedmiotowość malarstwa można zastąpić cielesnością zdolną do relacji? Ponieważ bycie we wspólnocie jest dla mnie kluczowe – bez więzi nie ma życia.

Pomiędzy malarstwem (twórcą), a utworem jest przestrzeń/terytorium, którego poznawaniem jestem zainteresowany. Na krańcach tej przestrzeni jest rzeczywistość. W środku jest wszystko inne.

Wyczuwam, że w tej dynamicznej przestrzeni istotne jest bycie, dzianie się, przepływ, obieg, pompowanie, przenoszenie energii pomiędzy dwiema skrajnymi raczej statycznymi pozycjami (granicznymi). Natura tej przestrzeni przypomina naturę krwi – służy przenoszeniu. Nie ma w niej ruchu, ale zachodzą relacje.

W malarstwie szukam bezobrazowości. Punktem wyjścia do malarstwa nie jest obraz, jakakolwiek inspiracja rozumowa lub zmysłowa. Najważniejsza dla mnie jest masa i pamięć. Utworzony z niczego kawałek kosmosu, który ożywa poprzez nabytą zdolność bycia w relacji. Obiekt wolny od wszelkich odniesień i zdolny do wpływania na czasoprzestrzeń (najprościej i najbardziej konsekwentnie będąc masą). Dążę do tego, aby zapis mojej pracy był pozbawiony uproszczenia, skali, perspektywy, ilustracyjności, odwzorowania, konfrontacji, opisu i iluzyjności. Chciałbym, żeby stał się autonomiczną cielesnością. Interesuje mnie odwrotność obrazu. Podobnie jak może istnieć bryła i miejsce po bryle (rzeźba zewnętrzna i wewnętrzna), tak dla mnie jednym z wyjść do malarstwa jest przestrzeń po obrazie/bez obrazu. W pracy badam swoją pamięć, traktuje ją jako przedmiot malarskiej obserwacji. Proces zapisu daje mi możliwość przekroczenia granic i wejścia na terytoria będące dla mnie „białą plamą” (moim osobistym wszechświatem, moim wszystkim). Moje próby polegają przede wszystkim na próbie zapisu topografii tej przestrzeni pamięci. Interesuje mnie również relacja między farbą i masą (cielesnym nośnikiem farby), struktura farby i jej zdolność do zmiany stanu skupienia. Ostateczna zdolność farby do samonośności, jej „wyschnięcie” umożliwia powstanie tworu malarskiego zredukowanego niemalże do samej materii farby.

Wnioski końcowe

Byt malarski jest niezależny i autonomiczny w stosunku do mnie – ma swoją suwerenną naturę, jest tworzywem aktywności, na które nie mam wpływu. Zapis przeobraża się w masę. Jednocześnie przestaje być częścią mnie (staje się śladem po mnie). Twór malarski jest granicą pomiędzy bezgranicznym wszystkim, a graniczną rzeczywistością (grawitacyjną, zmysłową, biologiczną). Istotny jest też proces, praca, powoływanie, stwarzanie bytów malarskich – powstających z niczego, nie będących przecież niczym.

Malarska droga do przekroczenia granic (do bezgraniczności) nie wiedzie przez odebranie malarstwu jego materialności. Należy nadać jest tylko odpowiedni kierunek – upodmiotowić ją – nadać cielesność i czekać. Nie ma potrzeby unikać fizyczności. Bezprzedmiotowość to ożywienie utworu malarskiego.

Streszczenie w języku angielskim

English abstract

ACADEMY OF FINE ARTS IN WARSAW, FACULTY OF PAINTING

PhD dissertation written under the supervision of Professor Jarosław Modzelewski

author: Robert Jaworski

title: My Blood, My Tribe: Between Painting, the Picture, and the Image

Basis of research

Memory is the main source of knowledge and a basic tool in my painting practice. Through it, I can free myself from the gravitational reality. Memory is a kind of intuition, a consciousness that goes beyond experience and sensory cognition. It also transgresses geometric abstract thinking and logic. Memory is my soul and my imagination. It is my identity and it tells me what tribe I come from – it tells me who I am. Memory is carried between generations (between time and space). It touches on the infinite.

Purpose of research, key hypotheses, research method

The purpose of my work is to study the relationship between a) myself as a painter/artist, b) painting as a part of culture and society, and c) its result, the actual picture. Accepting my civilizational position, I search for possibilities, trying to go beyond my cultural awareness.

My work is focused on certain key themes. Those are **imagelessness, bodiness, consciousness/soul, and liminality/transcendence** in light of the relationship between **myself, painting** as a practice (but also a cultural category), and the **picture** (a physical record of the act of painting).

Can the picture be separated from the image? Can the objectivity of painting be replaced with a bodiness capable of relating, a body-picture? Relating is of crucial importance to me; without it there is no life.

Between painting (the artist) and the image there stretches a space or territory that I am interested in exploring. At the far ends of this space there is reality. Within it there is cosmos. I sense that what matters in this dynamic space are being, happening, flow, circulation,

pumping, a transfer of energy between two extreme and rather static (conventionally liminal) positions. The nature of this space resembles the nature of blood: it serves to transport. There is no movement in it, but relations occur.

What I search for in painting is imagelessness. Painting doesn't have its point of departure in any image, any conceptual or sensory inspiration. What matters for me are mass and memory. A piece of cosmos, created out of nothing, that gains a life through its acquired ability to relate. An object free from any references and able to impact on the space-time continuum (most simply and most consistently by being a mass). I strive for the record of my work to be devoid of simplification, scale, perspective, illustration, representation, confrontation, description, and illusion. I'd like it to be an autonomous body. I am interested in the opposite of the image. Just as there can exist a solid figure and a space vacated by it (external and internal sculpture), so for me one of the starting points for painting is a space after/without the image. Through my work, I explore my memory, treating as an object of painterly observation. The process of painting allows me to transgress boundaries and enter territories that are a "blank space" for me (my personal universe, my everything). First and foremost, the work is about trying to map the topography of this memory space. I am also interested in the relationship between paint and mass (its physical medium), the structure of paint, and its ability to change its state of aggregation. Paint's ultimate ability of self-support, its "drying," makes possible a picture that has been reduced almost to the very material substance of paint.

Conclusions

The picture is an entity independent from and autonomous towards me; it has its own sovereign nature and is the substance of activities that I have no control over. Record turns into mass. At the same time, it ceases to be a part of myself and becomes a trace I've left. The picture is a boundary between the infinite everything and the liminal (gravitational, sensorial, biological) reality. What also matters is the process, the work of calling pictures into being: they arise out of nothing and they *are* nothing.

In painting, the transgression of boundaries (boundlessness) is not achieved by divesting painting of its materiality. The latter only needs to be properly directed – subjectivized – endowed with a bodiness. Then one waits. There is no need to avoid physicality. An objectless picture is a living picture.